

# Stanisław Krzykała

---

## Z dziejów Rady Delegatów Robotników Folwarcznych ziemi lubelskiej

---

Rocznik Lubelski 3, 199-224

---

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KRZYKAŁA

## Z DZIEJÓW RADY DELEGATÓW ROBOTNIKÓW FOLWARCZNYCH ZIEMI LUBELSKIEJ

Podjmując powyższy temat świadomie pomijam omówienie położenia wsi lubelskiej w latach I wojny światowej jak również ograniczam się do syntetycznego ukazania sytuacji na Lubelszczyźnie w latach 1918—1919. Po ukazaniu się prac: Tadeusza Kuźmińskiego oraz Władysława Kuszyka<sup>1</sup> — omawianie tych zagadnień byłoby niepotrzebnym powtórzeniem.

W artykule niniejszym podejmuję próbę źródłowego opracowania zagadnienia, któremu Kuźmiński w swojej pracy poświęcił „bardzo niewiele miejsca”<sup>2</sup> a które Kuszyk zagubił, pomimo stwierdzenia, że „Rada Delegatów Robotników Folwarcznych była w tym okresie faktyczną władzą na całej Lubelszczyźnie”<sup>3</sup>.

Temat powyższy jest kontynuacją opublikowanej przez autora pracy: „Lubelska Rada Delegatów Robotniczych”<sup>4</sup>. Celem jego jest ukazanie działalności i zasięgu organizacyjnego ruchu Rad Delegatów Robotniczych na wsi lubelskiej, który od Komitetów Folwarcznych rozwinął się w jedyną w kraju Radę Delegatów Robotników Folwarcznych, Bezrolnych i Małorolnych Ziemi Lubelskiej. Tematyczny związek niniejszego artykułu z opublikowaną uprzednio przez autora pracą czyni też zbędnym szersze ukazywanie wpływu roli Rady Delegatów Robotniczych miasta Lublina na ruch Rad Delegatów Robotniczych na wsi.

Archiwalna podstawa źródłowa artykułu jest bardzo skąpa. Na ogólną ilość 31 pism w sprawach organizacyjnych, okólników instrukcji i odezwy zachowanych w Archiwum Zakładu Historii Partii KC PZPR w Warszawie<sup>5</sup>, dotyczących ruchu RDR na Lubelszczyźnie, tylko 5 odnosi się do RDR Folw. Zachowany w Archiwum Akt Nowych w Warszawie raport Adamieckiego o sytuacji na Lubelszczyźnie w lutym

<sup>1</sup> T. Kuźmiński, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918—1919*, Warszawa 1955.

Wł. Kuszyk, *Wrzenie rewolucyjne na wsi polskiej w latach 1917—1919*, Warszawa 1957.

<sup>2</sup> J. Gutowski (Maciek), *Wspomnienia z pracy partyjnej w Lubelskiem w latach 1918—1919*. „Z Pola Walki” nr 4-1958, s. 101, przyp. 2.

<sup>3</sup> Wł. Kuszyk, *op. cit.*, s. 140.

<sup>4</sup> S. Krzykała, *Lubelska Rada Delegatów Robotniczych*, Lublin 1957.

<sup>5</sup> AZHP, *Materiały RDR w Lublinie: organizacyjne, okólniki, instrukcje, odezwy*, II-D/VII, Lublin.

1919 r.<sup>6</sup> powtórzony został jako informacja w zespole Akt Kancelarii do spraw Bezpieczeństwa Publicznego.

Dosyć bogaty materiał informacyjny, zależny jednak w dużym stopniu od politycznych tendencji, zawiera prasa różnych ugrupowań. Bardzo cennym materiałem źródłowym, który pozwolił dokładniej przedstawić warunki w jakich rozwijał się ruch RDR Flow., ramy organizacyjne oraz siły społeczne i polityczne, kierujące walką robotników rolnych i chłopów w okresie powstawania Państwa Polskiego, okazały się relacje wspomnieniowe czołowych działaczy RDR Folw. na Lubelszczyźnie: Jana Gutowskiego i Mieczysława Kucharuka<sup>7</sup>. Wreszcie zachowany w papierach Jana Steckiego<sup>8</sup> odpis żądań robotników folwarcznych, zatwierdzony przez RDR Folw. w dniu 2 lutego 1919 r., na którego tekst nikt z dotychczas piszących nie powoływał się, wzbogaca materiał źródłowy.

#### I. WALKA O IDEĘ RAD DELEGATÓW ROBOTNIKÓW FOLWARCZNYCH I ZACZĄTKI ORGANIZACJI

Zniszczenia wojenne podczas działań frontowych a następnie okupacja austriacka pogrążyła w większej nędzy ludność Lubelszczyzny. Rolnictwo Lubelszczyzny doznało wiele strat w budynkach, zasiewach i inwentarzu, a władze okupacyjne starały się wycisnąć jak największą ilość produktów spożywczych i surowców przemysłowych. W swej polityce ucisku ekonomicznego opierały się na miejscowym obszarnictwie i burżazji. Liczba ludności zmniejszyła się o 33%, jednak władze austriackie przy pomocy żandarmerii zabezpieczały obszarnikom tanią siłę roboczą, gdyż służba dworska nie chciała wychodzić do roboty w polu. Rozdział kontyngentów odbywał się z wyraźną krzywdą chłopów mało- i średniorolnych. Wieś lubelska pełna była żandarmów, którzy szukali ukrytych zapasów, zabierali konie, bydło i świny, maltretowali ludzi. Chłopi nie zawsze pozostawali bierni wobec rekwizycji i gwałtów. Próbowali przeciwstawiać się grabieży dając w tym czasie oporem wyraz swej postawie klasowej i narodowej<sup>9</sup>.

Wieści o rewolucji październikowej podniosły nastroje rewolucyjne wśród mas robotniczych i chłopskich. Zapoczątkowana w Rosji rewolucja agrarna oddziaływała bardzo silnie na postawę chłopów Lubelszczyzny, wśród których idea podziału ziemi obszarniczej stała się niezwykle atrakcyjna. Według doniesień prasy, już we wrześniu 1918 r. pojawiły się w Lubelskiem próby podziału majątków obszarniczych<sup>10</sup>. Poważną rolę w popularyzowaniu idei i metod rewolucji socjalistycznej na wsi polskiej odegrali reemigranci z Rosji, a założenie organu wiejskiego SDKPiL — „Gromada” — umożliwiło szersze oddziaływanie tych haseł wśród mas chłopskich.

<sup>6</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów, nr 1897/1919, 12 II 1919.

<sup>7</sup> J. Gutowski, jw. M. Kucharuk: notatki w maszynopisie przekazane autorowi.

<sup>8</sup> Biblioteka KUL, Archiwum J. Steckiego, Rkp. 595, k. 14.

<sup>9</sup> T. Kuźmiński, op. cit., s. 96—104.

<sup>10</sup> Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich, Warszawa 1957, nr CXXV, s. 648. Por. „Ziemia Lubelska” nr 440, 13 IX 1918 i nr 437, 11 IX 1918.

Ideę Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich podjęły partie rewolucyjne. Odezwa wydana przez Zarząd Główny SDKPiL, CKR PPS-Lewicy i Radę Związków Zawodowych m. Warszawy wzywała, aby robotnicy w każdej fabryce, kopalni i hucie wybierali delegatów do Rad Robotniczych, a chłopci bezrolni i małorolni, parobcy i robotnicy wiejscy w każdej wsi wybierali „delegatów do Rad Włościańskich”<sup>11</sup>.

Z chwilą upadku władzy okupanta masy pracujące miast i wsi zaczęły wprowadzać w życie ideę Rad. Lubelskie, tradycyjna ostoja ruchów rewolucyjnych, i tym razem nie zawiodło. Według doniesienia „Naszej Trybuny”, jedna z pierwszych Rad Robotniczo-Włościańskich w Lubelskiem powstała z inicjatywy SDKPiL w Kraśniku<sup>12</sup>. Zebrani na wiecu robotnicy i chłopci — ponad 600 osób — utworzyli Radę Robotniczo-Włościańską, składającą się z 24 członków. Komitet Wykonawczy Rady zajął się sprawą bezrobotnych, a głównie aprowizacją ludności pracującej. Utworzono również oddział gwardii czerwonej, liczący przeszło 50 uzbrojonych chłopów. Komitet Wykonawczy Rady rozpoczął pracę propagandową i organizacyjną na rzecz rad we wszystkich gminach powiatu. Organizator wiecu, członek SDKPiL, „Leliwa” doniósł Lubelskiemu Komitetowi SDKPiL: „Władzę mam w ręku. Co robić dalej?”<sup>13</sup>.

Mimo utworzenia przez PPS tzw. „rządu ludowego”, przeciwnego idei Rad, powstałych już w większych ośrodkach robotniczych, na wsi żywotne były w tym czasie hasła tworzenia Komitetów Folwarcznych i Rad Delegatów Służby Folwarcznej. W celu okazania pomocy powstającym samorzutnie komitetom folwarcznym, Lubelska Organizacja SDKPiL wydała w dniu 20 listopada 1918 r. odezwę, w której wzywała robotników rolnych i chłopów do organizowania się w komitetach folwarcznych, które winny przejmować administrację majątków<sup>14</sup>.

Jakkolwiek partie rewolucyjne dostarczały ruchowi Rad na wsi haseł, nie potrafiły początkowo ująć go organizacyjnie. W większości folwarków w ciągu listopada powstały żywiołowo komitety folwarczne. Na żywiołowy charakter ruchu Rad w tym czasie wskazują słowa Jana Gutowskiego, wiceprzewodniczącego Lubelskiej Rady Delegatów Robotniczych. W swych wspomnieniach z pracy partyjnej w Lubelskiem pisze on następująco: „Gdyśmy się zorientowali, że Komitety Folwarczne w większości folwarków już się zorganizowały, rzuciliśmy hasło — Zjazdu Służby Folwarcznej”<sup>15</sup>.

O sytuacji na wsi lubelskiej w tym czasie pisał — między innymi — „Głos Lubelski” z dnia 26 listopada, sygnalizując już samymi tytułami artykułów i wiadomości stan niepomyślny dla właścicieli majątków. Oto głosy alarmów: „Bolszewizm na prowincji”, „Rady Robotniczo-Chłopskie”, „Odezwa SDKPiL”, „Komitety Rolne, tworzone przez

<sup>11</sup> SDKPiL, Materiały i dokumenty 1914—1918, opr. B. Szmidt, Moskwa 1936, t. 3, s. 308

<sup>12</sup> H. Bicz, Rady Delegatów Robotniczych w Polsce w 1918—1919, Moskwa 1934, s. 249—250.

<sup>13</sup> Relacje ustne: Teodora Feder i Kazimierz Kiełczewski, zapiski autora.

<sup>14</sup> „Gromada” nr 3, listopad—grudzień 1918.

<sup>15</sup> J. Gutowski, jw., s. 105.

chłopów ruskich". W szczegółowych zaś doniesieniach tego pisma czytamy, „że w całym szeregu powiatów wschodnich potworzyły się Rady Robotniczo-Chłopskie, którymi kieruje SDKPiL. Rady te posiadają delegatów swoich w poszczególnych folwarkach. Tam zaś, gdzie odpowiedniego materiału na takich delegatów nie ma, zmuszają obywateli do przyjmowania ludzi wyznaczonych przez Radę. Rozkazy w tym względzie podpisuje jakiś Zwolakiewicz”<sup>16</sup>.

W powiatach: Krasnostawskim, Tomaszowskim i Zamojskim fornale zajęli kilkadziesiąt majątków, postępując w myśl wskazań komitetów robotniczo-chłopskich. Nie pozwalali wywozić niczego z majątków, ani wyjeżdżać z nich właścicielom, zaś ich służbie domowej zakazali pełnienia posług osobistych. W sprawach bytowych pracy i płacy stawiali „żądania znacznie wyższe, niż były ogłoszone nawet przez lubelski Rząd Ludowy”<sup>17</sup>. Chłopi w wielu miejscowościach powiatu hrubieszowskiego potworzyli komitety rolne, układając się pomiędzy sobą o podział ziemi w majątkach obszarniczych. Przedmiotem ich zainteresowania były również lasy, dlatego zabronili właścicielom majątków wywozić drzewo na opał nawet do osobistego użytku<sup>18</sup>. W powiecie zamojskim sami chłopi obchodzili wsie i urządzali wiece. Oparciem dla ich działalności była Rada Robotniczo-Chłopska, powstała w majątku Łabunie, składającym się z dziesięciu folwarków. Wg informacji „Gromady” — „Chłopi zamojscy dotarli w Tomaszowskie, gdzie urządzają wiece. Stąd przez Tarnawatkę wraz z robotnikami poszli w Hrubieszowskie, gdzie z Rusinami tworzą Rady i dają tym przykład braterstwa obydwóch ludów — polskiego i ruskiego”<sup>19</sup>.

Ruchem na rzecz RDRob-Chłop. i Komitetów Folwarcznych objęte zostały również powiaty leżące w bezpośrednim sąsiedztwie Lublina. Jako jeden z pierwszych utworzony został w powiecie lubelskim Komitet Folwarczy w Zemborzycach, odległych od miasta o 7 km. „Na jednej z narad SDKPiL — wspomina Mieczysław Kucharuk, która odbyła się w mieszkaniu inż. Oktawiana Zagrobskiego w obecności tow. tow. Gutowskiego i Żarskiego (Biernackiego), otrzymałem wytyczne odosobnie organizowania RDRFolw. w poszczególnych majątkach. Omawiano również wydawanie ordynarii dla robotników w folwarkach, w których właściciele pozamykali spichrze i wyjechali oraz prowadzenie administracji i opiekę nad żywym i martwym inwentarzem”<sup>20</sup>. Przewodniczącym KF który objął administrację, w Zemborzycach został Jan Niedźwiadek, sekretarzem — Antoni Zieliński. Dużą aktywność organizacyjną i propagandową okazał KF w Wierzchowiskach, pracami którego kierował Stanisław Wojewoda. Czynnym działaczem KF w Elizówce pow. Lubartowskiego był Jan Wójcik. W powiecie puławskim propagandę na rzecz Rad prowadził Józwiak Władysław<sup>21</sup>.

Na wiecach i zebraniach organizowanych w powiatach: puławskim i lubartowskim chłopi domagali się mówców socjaldemokratycznych

<sup>16</sup> „Głos Lubelski”, nr 325, 26 XI 1918.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> „Gromada”, nr 3, jw.

<sup>20</sup> M. Kucharuk: notatki, jw.

<sup>21</sup> Franciszek Król, relacje ustne, zapiski autora.

i egzemplarzy „Gromady”, szukając w niej wskazówek, pomocnych przy organizowaniu rad i komitetów. Robotnicy rolni zgłaszali się do RDR m. Lublina, prosząc o praktyczne wskazania organizacyjne i pomoc w organizowaniu KF.

Wydawane od czasu do czasu odezwy nie mogły wypełnić roli kierownika masowo organizowanych po wsiach, folwarkach i miasteczkach RDRob-Chłop. i KF pod hasłem: „Cała władza w ręce ludu pracującego”. Z braku czynnika organizacyjnego, zdolnego kierować na codzień masowym ruchem rad, zdawało sobie sprawę kierownictwo SDKPiL i PPS-Lewicy oraz członkowie tych partii, będący w LRDR. Nienadążanie za rozwojem Rad podkreślała także „Gromada” pisząc: „Nie jesteśmy wprost w stanie osobiście obsłużyć nie tylko powstałych Rad Delegatów i Komitetów miejscowych, ale nawet ścisłych organizacji partyjnych”<sup>22</sup>. Z punktu widzenia zasad strategii i taktyki rewolucyjnej nie mogło zadowolić pocieszające stwierdzenie tego pisma, „że lud pracujący wiejski, dzięki naszej „Gromadzie” i odezwom doskonale rozumie nasze hasła i sam sobie radzi”.

Skoro żywiłowa inicjatywa mas robotniczych i chłopskich wyprzedziła czynnik organizacyjny, temu niezdrowemu, jeśli chodzi o kierowanie ruchem, zjawisku zaradzić mógł najrychlejszy zwołany Zjazd Delegatów Robotniczych i Włościańskich, opracowanie regulaminu komitetów folwarcznych i powołanie odpowiednich komisji do pomocy w kierowaniu przez Rady szerokim zakresem spraw.

Sprawa ta stanęła na porządku dziennym LRDR. Punkt 3 obrad w dniu 27 listopada 1918 r. przewidywał: „Zwołanie Rad Włościańskich i Robotniczych Ziemi Lubelskiej”<sup>23</sup>. Konieczność zwołania takiego zjazdu uzasadniał Rygier (PPS-Lewica), stwierdzając że „Zjazd Lubelski nie wyklucza Zjazdu Ogólnokrajowego”<sup>24</sup>. Po ożywionej dyskusji LRDR uchwaliła zwołanie Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich Ziemi Lubelskiej i powołała komisję agitacyjno-prasową dla jego przygotowania<sup>25</sup>. Na posiedzeniu tym obecnych było również 6 delegatów z KF w Zemborzycach, a wśród nich Mieczysław Kucharuk i Michał Baranowski<sup>26</sup>.

Uchwała podjęta na plenarnym posiedzeniu LRDR doczekała się częściowej realizacji już w dniu 23 grudnia, kiedy w punkcie 4 porządku dziennego postawiono: „Sprawę Komitetów Folwarcznych”, a po dyskusji uchwalono przyjęcie regulaminu Komitetów Folwarcznych, który jako wytyczną działania organizacyjnego ogłoszony został w formie plakatu przez LRDR<sup>27</sup>. W ten sposób w miesiącach rewolucyjnego ożywienia wsi klasa robotnicza Lublina, zorganizowana w LRDR, wypełniła rolę hegemonu, okazując pomoc powstającym Radom na wsi.

Zarówno opublikowany w formie plakatu przez LRDR regulamin

<sup>22</sup> „Gromada”, nr 3, jw.

<sup>23</sup> S. Krzykała, op. cit., s. 103: Porządek dzienny posiedzeń plenarnych LRDR, 27 XI 1918.

<sup>24</sup> „Ziemia Lubelska”, nr 579, 30 XI 1918.

<sup>25</sup> AZHP, Materiały RDR Lublin, II D/VII — 1, Lp. 17.

<sup>26</sup> M. Kucharuk, notatki, jw.

<sup>27</sup> AZHP, Materiały RDR Lublin, Lp. 5.

Komitetów Folwarcznych jak i umieszczony w końcu grudnia 1918 r. artykuł „Gromady” pt. „Co robić” — określały zakres spraw, które winny podjąć RDR na wsi, strukturę rad oraz rolę komitetów folwarcznych. Rady zobowiązane były przeprowadzać po folwarkach poprawę warunków bytu robotników rolnych, wystawiać dziedzicom swoje żądania, prowadzić kontrolę wydajności i dochodowości folwarku, dbać o zabezpieczenie narzędzi pracy oraz inwentarza. W razie porzucenia folwarku przez właściciela lub sabotażu z jego strony, komitet folwarczy przejmował administrowanie folwarkiem. Rady Gminne Delegatów i Komitety Folwarczne w porozumieniu z Radami w miastach i miasteczkach winny troszczyć się o dostarczenie robotnikom miejskim żywności po taniej cenie. W bliskiej przyszłości Rady miały w myśl regulaminu ująć w swoje ręce całą gospodarkę kraju i zaprowadzić socjalizm.

Najniższym ogniwem w strukturze Rad wiejskich były komitety. Każdy folwark, każda wieś zamieszkała przez małorolnych, winny wybrać swój komitet oraz jednego delegata od każdego pięćdziesięciu osób do Rady Gminnej. Wybrani w ten sposób delegaci mieli stanowić Gminną Radę Delegatów Robotniczych, która wybierała spośród siebie Gminny Komitet Wykonawczy oraz pięciu delegatów do Rady Powiatowej.

Komitet Folwarczy był organem wykonawczym dla uchwał i postanowień Rady. Składał się z przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, wybieranych przez ogólne zebranie i przed nim odpowiedzialnych. Jego rozporządzeniom podlegała administracja majątku. Komitet dbał o porządek i wydajność pracy w folwarku, decydował w sprawach zwolnienia i przyjęcia robotników. Wprowadzał w życie postanowienia ogólnego zebrania Rady Gromadzkiej i Rady Delegatów Robotniczych i Włościańskich. W celu utworzenia jednolitej organizacji Komitet Folwarczy porozumiewał się z Komitetami innych folwarków, aby zapewnić zgodność działania w interesie robotników<sup>28</sup>.

Regulamin Komitetów Folwarcznych stał się podwaliną, na której oparły się organizowane Rady Włościańskie różnych szczebli i otworzył nową kartę w ich rewolucyjnym działaniu.

## II. OD KOMITETÓW FOLWARCZNYCH DO POWIATOWYCH RAD DELEGATÓW ROBOTNIKÓW FOLWARCZNYCH (23 GRUDZIEŃ 1918 — 28 LUTY 1919)

Utworzenie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski przyczyniło się do ożywienia pracy Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich. W sytuacji zaostrej się starć klasowych rósł autorytet komunistów, którzy wzywali do walki o obalenie rządów burżuazji i „ustanowienie drogą rewolucji Polskiej Republiki Rad Delegatów miast i wsi”<sup>29</sup>. Zgodnie z hasłem: „Cała władza w ręce Rad”, strajkujący od listopada robotnicy

<sup>28</sup> Tamże. Por. „Gromada” nr 4, XII 1918.

<sup>29</sup> KPP — uchwały i rezolucje, Warszawa 1953, t. I, s. 71.

rolni, a w wielu miejscowościach i chłopi, nie uznawali żadnych innych władz, oprócz Komitetów Folwarcznych i Rad Delegatów Gminnych.

Delegaci służby folwarcznej powiatu krasnostawskiego nie mogąc dojść do porozumienia ze Związkiem Ziemiaków, postanowili w całym powiecie zastosować terror, polegający na odsuwaniu siłą właścicieli i administratorów od zarządzania majątkami oraz na kontynuowaniu strajków w bardziej ostrych formach. Wobec właściciela majątku Nowiny, Hempla, służba folwarczna zastosowała terror, nie pozwalając mu wyjechać z domu i ogłosiła strajk. Do czasu przyjęcia przez Hempla wysuniętych żądań odebrano mu klucze od wszystkich pomieszczeń gospodarczych<sup>30</sup>. Właściciel majątku Łosienne, Drewnowski, otrzymał urzędowe wezwanie podpisane przez wójta oraz członków gminy, „żądające opuszczenia w ciągu tygodnia budynków mieszkalnych i gospodarczych”<sup>31</sup>. Wiele urzędów gminnych uzależnionych zostało od kontroli Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich, wskutek czego wydawane były zarządzenia w interesie mas pracujących. Na przykład Rada Gminna w Rybczewicach odmówiła poświadczenia posiadanego zezwolenia na broń właścicielowi tegoż majątku, Florkowskiemu, motywując, że „wobec nieporozumień służbowych i klasowych nie należy większym właścicielom dawać pozwoleń na broń”<sup>32</sup>. W gminie Wysokie wójt Pizoń usunął sędziego gminnego i pozwolił ludności wiejskiej na wyręb lasów ordynackich<sup>33</sup>. Przeprowadzone w końcu grudnia 1918 r. wybory samorządowe do rad gminnych dały niepomyślne dla obszarników wyniki. „Głos Lubelski” donosił, że „zostali wybrani przeważnie ludzie, którzy powrócili z Rosji, a więc mający pewien autorytet...”<sup>34</sup>. Wskutek tego niektóre gminy nie uznawały żadnej władzy, zajmowały lasy prywatne pod swój zarząd, nie uznawały sądów i nie płaciły podatków<sup>35</sup>.

Doszukując się genezy strajków jeden z czołowych przywódców obszarników zrzeszonych w Związku Ziemiaków, Jan Stecki, podkreślał — słusznie —, że do ich rozpowszechnienia się przyczyniło pogorszenie warunków bytowych robotników rolnych wskutek zniszczeń wojennych. Wskazywał również na fakt, że robotnicy rolni zrozumieli dosłownie obietnice Rządu Lubelskiego w sprawie ziemi folwarcznej i wywłaszczenia ziemian. Zarówno naturalne niezadowolenie robotników rolnych wskutek nędzy jak i fakt niespełnienia obietnic rządowych wyzyskały natychmiast partie socjalistyczne szczególnie w Lubelskiem, gdzie kierownictwo ruchu przeszło „w ręce żywiołów najsłabszych”<sup>36</sup>.

Co się tyczy charakteru strajków, zatracaly one cechy wystąpień wyłącznie ekonomicznych i nabierały znaczenia politycznego. Walka strajkowa przybierała na sile dzięki nadawaniu jej wyższych form organizacyjnych, co przejawiało się w przechodzeniu do wystąpień zbrojnych. Robotników folwarcznych ogłoszono za rezerwę milicji ludowej, zaopatrzone ich w karabiny, rewolwery, naboje, poddano specjalnemu kierow-

<sup>30</sup> „Ziemia Lubelska”, nr 614, 19 XII 1918.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> „Głos Lubelski”, nr 346, 17 XII 1918.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> „Głos Lubelski”, nr 4, 4 I 1919.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Biblioteka KUL, Archiwum J. Steckiego, Rkp. 596, k. 6.



nictwu, a w wystąpieniach czynnych powiązano folwarki tak, że jeden śpieszył na pomoc drugiemu.

Szczytowym punktem w rozwoju walki zbrojnej było powstanie w Zamościu. Źródłem jego były zarówno ciężkie warunki bytowe ludności, jak i rozczarowanie mas ludowych do polityki ówczesnej władzy państwowej. Zorganizowane samorzutnie przez grupę komunistów, niedocenione przez Lubelski Komitet Okręgowy KPRP<sup>37</sup>, było wyrazem wzrostu rewolucyjnych nastrojów mas ludowych: robotników, żołnierzy i chłopów na terenach oddalonych od robotniczych ognisk ruchu rewolucyjnego. Na wieść o wybuchu powstania w Zamościu fornale i chłopci szeregu miejscowości w powiecie przystąpili w dniach 29 i 30 grudnia 1918 r. do rozbrajania posterunków żandarmerii. Uczestnicy tej akcji we wsi Wielącz powoływali się, że „są z Czerwonej Gwardii i przyszli rozbić żandarmerię, ponieważ im pańskiej żandarmerii nie trzeba”<sup>38</sup>. Członkowie zamojskiej organizacji KPRP, prowadzący agitację po wsiach i folwarkach, mówili o konieczności zdobycia władzy przez masy pracujące. Potwierdzeniem tego może być ich wystąpienie w Niedzieliskach, gdzie odebrali broń od dzierżawcy folwarku i zapowiedzieli, że „teraz będzie zaprowadzona komuna i nastąpi koniec burżuazji”<sup>39</sup>. Oprócz rozbrojenia posterunków żandarmerii, które przeprowadzono w miejscowościach: Niedzieliska, Wielącz, Sitaniec, Nielisz, Stary Zamość, Horyszów Polski, Cześniki, grupy chłopów i fornali z piętnastu miejscowości liczące od 6 do 10 ludzi częściowo uzbrojonych udały się do Zamościa z pomocą tamtejszej Gwardii Czerwonej<sup>40</sup>.

Powiązanie ruchu strajkowego na wsi z wypadkami, które w tym czasie wywierały wpływ na ogólnokrajową sytuację polityczną, a zwłaszcza zbieżność w czasie Powstania zamojskiego z walkami prowadzonymi przez RDR w Zagłębiu oraz z przybyciem misji radzieckiego Czerwonego Krzyża, wzmacniało wpływy komunistów.

Niezależnie od stosowanego przymusu prowadzona była agitacja, przy pomocy wydawnictw, pouczająca robotników rolnych i chłopów o przebiegu ruchu rewolucyjnego w Rosji. Pod wpływem agitacji komunistycznej we wszystkich prawie folwarkach na Lubelszczyźnie powstały komitety folwarczne. Ruch rewolucyjny zaczynał ogarniać i część chłopów małopolskich<sup>41</sup>. Urządzane samorzutnie w wielu gminach konferencje tych komitetów w celu ujednostajnienia akcji wskazywały na potrzebę skupienia robotników rolnych dokoła organizacji, która by objęła swym zasięgiem większe obszary. Zatargi z władzami i obszarnikami uczyły robotników rolnych, że dla wzmocnienia ich pozycji niezbędne jest jednolite i stałe kierownictwo w postaci Powiatowej Rady Delegatów, które by uzgadniało wystąpienia poszczególnych komitetów, kierując je w zorganizowany nurt rewolucyjnej walki.

Inicjatywa Lubelskiego Komitetu KPRP, zmierzająca w tym kierunku, poparta została przez masy pracujące wsi. W połowie stycznia 1919 r.

<sup>37</sup> Według relacji ustnej K. Kiełczewskiego.

<sup>38</sup> Cytuję za Z. Szczygielskim, Powstanie zamojskie w 1918r., „Z Pola Walki”, nr 1/1958, s. 127.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże, s. 128.

<sup>41</sup> J. Gutowski, Wspomnienia, jw., s. 105.

zwołana została konferencja komitetów folwarcznych powiatu lubelskiego, w której wzięły udział zwłaszcza lepiej zorganizowane i bardziej czynne ośrodki<sup>42</sup>. Była ona zapoczątkowaniem prac, które poprzedziły zwołanie Zjazdu Rad Delegatów Komitetów Folwarcznych. W czasie jej jednodniowych obrad omówiono program rolny, który przewidywał „zaprowadzenie w rolnictwie wielkiej i scentralizowanej (skupionej w rękach krajowego rządu robotniczo-chłopskiego) produkcji komunistycznej (wspólnej)”<sup>43</sup>. Program przewidywał pozostawienie na pewien czas drobnej własności w nadziei, że jej posiadacze „będą musieli z czasem uznać przewagę gospodarki komunistycznej i dobrowolnie, w imię korzyści, przyłączyć się do niej”<sup>44</sup>. Komuniści w tym okresie występowali przeciw podziałowi ziemi, jednak za zgłoszoną przez nich rezolucją głosowali obecni na konferencji delegaci w liczbie około pięciuset<sup>45</sup> fornałi i małorolnych. Z entuzjazmem przyjęli oni uchwałę o organizowaniu Rady Powiatowej. W tym celu wyłoniono dziesięcioosobową komisję, której polecono opracowanie regulaminu rady, komitetów i wydziałów, zorganizowanie komitetów folwarcznych tam, gdzie jeszcze nie powstały oraz opracowanie żądań służby folwarcznej i wyznaczenie dnia Zjazdu Delegatów<sup>46</sup>.

W tydzień po wspomnianej konferencji odbyło się posiedzenie komisji zjazdowej, która przedyskutowała przygotowane projekty regulaminów i omówiła żądanie służby folwarcznej. Ze sprawozdań delegatów wyznaczonych do organizowania Komitetów Folwarcznych wynikało, że przygotowawcza praca organizacyjna po folwarkach i wsiach rozwijała się pomyślnie wskutek czego stwierdzono, „że zjazd odbyć się może w ciągu tygodnia i termin wyznaczono na dzień 2 lutego”<sup>47</sup>.

Na zjazd w dniu 2 lutego przybyło około tysiąc uczestników, w tym około sto niewiast, tj. żony, córki i wyrobnice wiejskie oraz robotnicy lubelscy jako goście. Po sprawdzeniu mandatów przez komisję zjazdową okazało się, że w obradach uczestniczyło 200 delegatów, reprezentujących 100 folwarków<sup>48</sup>. Obecni byli również w charakterze gości delegaci sąsiednich powiatów. Przemówienie przedstawiciela KPRP przyjęli zebrani żywymi oklaskami. Następnie wybrano prezydium zjazdu i przyjęto uchwałę o ukonstytuowaniu się zjazdu w Radę Delegatów Robotników Folwarcznych powiatu Lubelskiego<sup>49</sup>.

Porządek dzienny obrad przewidywał następujące sprawy: wybór Komitetu Wykonawczego, uchwalenie regulaminu rady, regulaminu komitetów folwarcznych oraz żądań robotników rolnych na 1919 r. Wybrany przez plenum Rady Komitet Wykonawczy składał się z 15 osób. Prezydium jego stanowili: przewodniczący, dwóch zastępców i sekretarz.

<sup>42</sup> Tamże. Por. „Gromada”, nr 7, 1 III 1919.

<sup>43</sup> Zob.: Rezolucja w sprawie rolnej, „Gromada”, nr 3, XI—XII 1918.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> J. Gutowski, Wspomnienia, jw., s. 105.

<sup>46</sup> „Gromada”, nr 7, 1 III 1919.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże. „Gromada” podaje ilość 72 folwarki, natomiast „Wiadomości Rady Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej nr 1, 22 II 1919, wymieniają z górą 100 folwarków.

<sup>49</sup> Tamże.

Uchwalony regulamin określał zadania Powiatowej Rady Delegatów Robotników Folwarcznych pow. lubelskiego jak i jej organizację. Jako zadania wysunięto obalenie panowania klas posiadających i ujęcie władzy w całym kraju przez lud pracujący; ochronę warsztatów pracy, które należeć muszą do ogółu, organizowanie walki ekonomicznej o lepsze warunki pracy robotników rolnych.

W sprawach organizacyjnych regulamin przewidywał prawo głosu dla wszystkich pracowników folwarków bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia, oprócz właścicieli i administratorów majątków oraz ich rodzin. Wybór delegatów w folwarku odbywał się według następujących ustaleń: do 15 robotników wybierano 1 delegata, od 15 do 30 — 2 delegatów, od 30 do 60 — 3 delegatów, od 60 do 100 — 4 delegatów; powyżej 100 robotników od każdych następnych 60 — 1 delegat. Wybory delegatów odbywały się co 6 miesięcy na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania. Regulamin przewidywał możliwość odwołania delegata przez wyborców. Związki Zawodowe robotników folwarcznych mogły mieć w Radzie Powiatowej po 2 delegatów bez względu na ilość zorganizowanych członków. Partie socjalistyczne, które pracowały na terenie działalności Rady, miały w niej po jednym delegacie<sup>50</sup>.

Komitet Wykonawczy Rady składał się z przewodniczącego Rady, dwóch zastępców, sekretarza oraz kierowników poszczególnych wydziałów. Pracą wydziału kierował członek Komitetu Wykonawczego. Do kontrolowania pracy wydziału Komitet Wykonawczy powoływał trzyosobowe komisje. Kierownicy wydziałów byli stałymi pracownikami Rady, opłacanymi z funduszy członkowskich, wpłacanych po 1 koronie miesięcznie od rodziny. Posiedzenia Komitetu Wykonawczego odbywały się jeden raz na dwa tygodnie, zaś ogólne posiedzenie Rady Delegatów jeden raz w miesiącu, w pierwszą niedzielę. W razie pilnej potrzeby posiedzenie ogólne zwoływane było przez Komitet Wykonawczy albo na żądanie  $\frac{1}{3}$  delegatów.

Komitet Wykonawczy powołał dwa wydziały: gospodarczy i kulturalny. Wydział gospodarczy zajmował się sprawami aprowizacji i walką z drożyną. Do niego należała kontrola nad majątkami przejętymi od obszarników oraz troska o gospodarność przeciw marnotrawieniu plonów oraz inwentarza. Produkty rolne majątku zgodnie z zaleceniem Rady dzielone były na trzy części: jedna szła na potrzeby miejscowych pracowników, druga — na zasiewy i utrzymanie inwentarza, trzecią — przekazywano do magazynów i składów wskazanych przez wydział gospodarczy. Wydział kulturalny dbał o sprawy szkolne i wychowawcze. Troszczył się o podniesienie kultury rolnej przez rozpowszechnianie wiedzy fachowej oraz pracował nad uświadamianiem pracowników przez wydawnictwa Rady i Komitetu Wykonawczego<sup>51</sup>. W razie potrzeby Komitet Wykonawczy mógł powołać inne wydziały.

Przyjęty na Zjeździe Regulamin Komitetów Folwarcznych zawierał w zasadzie sformułowania uchwalone w dniu 23 grudnia 1918 r. przez LRDR. Wprowadzone w nim zostały drobne tylko zmiany stylistyczne, przedstawiono punkty 9 i 10 przy czym nowy punkt 10 (dawny 9)

<sup>50</sup> „Wiadomości RDR Folw. Ziemi Lubelskiej”, jw.

<sup>51</sup> Tamże.

poszerzono w treści, dostosowując go do nowej sytuacji organizacyjnej. Ostateczne jego sformułowanie było następujące: „Komitet Folwarczny powinien porozumiewać się z komitetami innych folwarków dla wytworzenia jednolitej organizacji, która współdziałałaby z Radami Delegatów Robotniczych i Włościańskich”<sup>52</sup>.

Lubelska Organizacja KPRP, pod wpływem której zajmowała się Rada Delegatów Robotników Folwarcznych, mimo braku słusznego stanowiska w kwestii ziemi, co zresztą miało związek ze sprawą teorii i programu, postawiła sobie istotne pytanie: „Co możemy dać fernalom?” i doszła do właściwego wniosku, „że w pierwszym rzędzie trzeba poprawić byt fernalom”<sup>53</sup>.

Dlatego też na porządku dziennym postawiono opracowany projekt żądań robotników folwarcznych na rok 1919, który zatwierdzony został przez Zjazd. W dziewięciu punktach przedstawione zostały szczegółowo warunki pracy i płacy robotników rolnych które określały: pensję, ordynarię, mieszkanie, opał, czas pracy, ubezpieczenie, oświatę, przyjmowanie i wydalanie robotników oraz różne sprawy<sup>54</sup>. Żądania te, podpisane przez Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Robotników Folwarcznych pow. Lubelskiego, kolportowane były w osobno wydanej odbitce. Miały być one wprowadzane w życie przez Komitety Folwarczne w majątkach opuszczonych przez właścicieli, tam zaś, gdzie posiadacze nie opuścili swoich majątków, Komitety Folwarczne miały zawierać z nimi umowy.

Fragmentaryczne porównanie żądań przyjętych na Zjeździe Rady Delegatów Robotników Folwarcznych z żądaniami służby folwarcznej, uchwalonymi w dniach 8—9 stycznia 1919 r. na Zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Lublinie, wykazuje, że Rada Delegatów opracowała swe żądania wnikliwiej, dając przez to dowód, że należycie doceniała walkę ekonomiczną, prowadzoną przez robotników folwarcznych<sup>55</sup>. Poszczególne punkty żądań Rady określają dokładnie warunki pracy i płacy dla każdej kategorii robotników rolnych, podczas gdy postulaty związkowe miały charakter też i pomijały wiele istotnych spraw, jak ubezpieczenie, odprawa dla rodziny w razie śmierci pracownika oraz zapewnienie dostępu do szkoły dla dzieci robotników folwarcznych. Oto przykładowe zestawienie niektórych punktów<sup>56</sup>:

<sup>52</sup> „Prawda Komunistyczna”, nr 2/1919, Lublin 8 III 1919.

<sup>53</sup> J. Gutowski, jw., s. 106.

<sup>54</sup> Wszystkie uchwały i regulaminy, przyjęte na zjeździe w dniu 2 lutego 1919 r., wydrukowane zostały w „Wiadomościach Rady Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej”, nr 1, 22 II 1919 r., z wyjątkiem żądań, które wydane zostały w osobnej odbitce. Nigdzie jednak nie udało się natrafić na drukowany tekst żądań. Jedynie w papierach J. Steckiego, Rkp. 595, k. 14 znajduje się odpis żądań pracowników folwarcznych na r. 1919 zatwierdzony przez Radę w dniu 2 lutego. Odpis ten sporządzony został ręcznie, atramentem na dwóch arkuszach formatu A-4, z nadrukiem: „Klub Polski w Lublinie”.

<sup>55</sup> Inaczej twierdził Wł. Kuszyk, op. cit., s. 148.

<sup>56</sup> J. Stecki, Rkp. 595, k. 17, ulotka drukowana jednostronnie: Centralny Zw. Zaw. Prac. Rolnych, Żądania służby folwarcznej uchwalone na zjeździe delegatów dnia 8—9 stycznia br.

## Żądania

### Związku Zawodowego Robotników Rolnych

- 9) Pensja rocznie 1200 kor(on).  
 17) Rok zaczyna się od 1-go kwiet-  
 nia.  
 7) Posyłki zostają zniesione, o ile  
 kto ma własną czeladź, to obowiązany  
 jest posyłać do dworu, lecz za osobną  
 umową.

18) Praca trwa zimą poza obrząd-  
 kiem 8 godzin, latem, wiosną, jesienią  
 poza obrządkiem 10 godzin. Prac(a)  
 poza określona normą płacona będzie  
 $\frac{1}{2}$  razy więcej.

14) Doktor, apteka i akuszerka na  
 koszt dworu. Dwa dni na kwartał  
 urlopu.

### Rady Delegatów Robotników Folwarcznych

1) Pensja fernali, karbowych, ręcz-  
 niaków koron 1200 rocznie, płatne  
 kwartalnie z dołu. Rok służbowy za-  
 czynia się d(nia 1 kwietnia i kończy  
 się w d(niu) 31 marca. Posyłki i cze-  
 ladź zniesione, tak samo znosi się obo-  
 wiązek dojenia krów dworskich przez  
 robotnika folwarcznego.

Dzienna pła — minimalne naj-  
 mu: dla dorosłych mężczyzn koron 12  
 w zimie, na wiosnę i jesienia, 15 latem;  
 kobiet — 10 zimą, na wiosnę i jesie-  
 nią, 15 latem; chłopców i dziewcząt  
 kor(on) 6 i 10. Praca poza godzinami  
 zwykłymi opłacana podwójnie. Wypła-  
 ta tygodniowo z dołu.

5) Czas pracy: praca trwa 10 godzin  
 w miesiącach letnich i 8 godzin w  
 miesiącach zimowych. W czasie pracy  
 przerwa nie zaliczona do godzin pracy:  
 na obiad 2 g(odz) w lecie, w zimie 1  
 godz, śniadanie i podwieczorek po  
 $\frac{1}{2}$  godziny. Każdy ze stałych pracow-  
 ników korzysta z płatnego 2 tygod-  
 dniowego urlopu na rok, urlop może  
 być podzielony na 2 lub kilka terminy  
 za zgodą Komitetu Folwarcznego.

6) Ubezpieczenie. W razie nieszcze-  
 śliwego wypadku dwór wypłaca całą  
 pensję z ordynarią. W razie częściowej  
 utraty zdolności do pracy odszkodo-  
 wanie zastosowane do ogólnych pań-  
 stwowych przepisów o odszkodowaniu  
 za nieszczęśliwe wypadki.

W wypadkach choroby pomoc lekar-  
 ska i środki lecznicze na koszt dworu  
 z zachowaniem całkowitej płacy i ordy-  
 narii. Z pomocy lekarskiej i środków  
 leczniczych korzysta również rodzina  
 robotnika folwarcznego. Kobiety wol-  
 ne są od pracy na 6 tygodni przed i  
 6 tygodni po porodzie z wypłaceniem  
 całkowitego wynagrodzenia i z zacho-  
 waniem miejsca służby. W razie  
 śmierci robotnika folwarcznego żona

6) Wydalanie i przyjmowanie do służby ma się odbywać tylko w porozumieniu z komisją wydelegowaną przez Związek Zawodowy Pracowników Rolnych (Centrala Lublin) za wyjątkiem występku kradzieży, sabotażu lub innych karygodnych wykroczeń.

z dziećmi otrzymuje przez rok pół pensji i pół ordynarii z zachowaniem mieszkania i opału na rok, po czym do czasu zarobkowania dzieci pozostaje jako komornica. Żona bez dzieci otrzymuje to samo przez kwartał.

8) Przyjmowanie i wydalanie robotników folwarcznych zależy od Komitetu Folwarcznego.

7) Oświata. Założenie i utrzymanie na koszt dworu ochronki dla dzieci do lat 7. Wybór ochraniarki zależy od komitetów folwarcznych. Zapewnienie z bezpłatnego korzystania ze szkoły dla dzieci od lat 7 do 14.

Nietrudno dostrzec, które z kolportowanych zadań trafiały powszechniej do przekonania robotników rolnych i w jakiej organizacji widzieli oni prawdziwego obrońcę swoich interesów. Dlatego też w krótkim czasie całą Lubelszczyznę ogarnęła sieć organizacji Komitetów Folwarcznych podporządkowanych Radzie Delegatów Robotników Folwarcznych. O sile organizacyjnej Rady świadczy fakt przystąpienia przez nią do wydawania pisma: „Wiadomości Rady Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej”, którego pierwszy numer ukazał się 22 lutego 1919<sup>57</sup>.

„Praca nasza — pisał w swoich wspomnieniach Jan Gutowski — na terenie R(ady) D(elegatów) S(łużby) F(olwarcznej) i jej działalność odbiły się echem w całej Polsce. Zaczęto się do nas zwracać z całej Kielecczyny i Siedlecczyny) ażeby im organizować taką Radę jak w Lubelszczyźnie. Rozsyłaliśmy swoich instruktorów — wyniki były niezłe”<sup>58</sup>.

Według doniesienia umieszczonego „z ostatniej chwili” w „Wiadomościach Rady Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej” — „w ślady Lubelskiego poszło już Puławskie. W tych dniach zawiązała się Rada Delegatów Rob(otników) Folwarcznych pow. Puławskiego”<sup>59</sup>. Sytuacja do stworzenia Rady dojrzała i w powiecie lubartowskim. Informowano o tym następujące doniesienie korespondenta „Gromady”: „Tu w lubartowskim mamy już sporo komitetów folwarcznych i pilno nam do stworzenia swojej Rady w powiecie lubartowskim”<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> J. Gutowski pisze we wspomnieniach, jw., s. 111, że Rada zdołała wydać drugi numer pisma. Drugiego numeru „Wiadomości Rady Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej” dotąd nie udało się odnaleźć. Być może Gutowski, pisząc swoje wspomnienia po 1929 r., miał na myśli „Wiadomości Rady Delegatów Robotniczych miasta Lublina”, których jeden również numer ukazał się dnia 2 marca 1919 r., a więc już po „Wiadomościach” Rady Folwarcznej. Siedziba redakcji obu czasopism była wspólna.

<sup>58</sup> J. Gutowski jw., s. 107.

<sup>59</sup> „Wiadomości Rady Delegatów Robotników Folwarcznych Ziemi Lubelskiej”, nr 1, Lublin 22 II 1919.

<sup>60</sup> „Gromada”, nr 7, 1 III 1919.

Zjazd Rady Delegatów Robotników Folwarcznych przyczynił się do organizacyjnego ujęcia ruchu robotników rolnych, który w miesiącu styczniu przejawiał się w rewolucyjnej inicjatywie komitetów folwarcznych, zmierzającej do przejmowania folwarków. Potwierdzeniem tych tendencji mogą być następujące fakty: W dniu 14 stycznia delegaci komitetu folwarczego odebrali gwałtem klucze od śpichrzów, magazynów i kasy w folwarkach Wierciszów, Bychawka i Żabia Wola, spisali inwentarz i ruchomości oraz oświadczyli zarządzającym, że majątek przechodzi w ręce delegatów. W dniu 25 stycznia tłum służby folwarcznej w majątku Józefów, uzbrojony w karabiny, widły, drągi wymógł groźbami i przymusem na właścicielu, Stefanie Kowerskim, zrzeczenie się administracji własnym majątkiem na rzecz fernali. Przybyły w tym dniu do majątku Strzyżewice agitator, powołujący się na upoważnienie milicji ludowej w Lublinie, nakazał wybrać komitet folwarczy w celu przekazania mu zarządu majątkiem<sup>61</sup>. W dniu 13 stycznia do folwarku Węglin przybyli przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych z Lublina i nakazali służbie dworskiej, aby we wszystkich sprawach dotyczących się gospodarki majątku zwracała się do Komitetu Folwarcznego w Wierzchowiskach<sup>62</sup>.

Według sprawozdania delegata ministerstwa Adamickiego, który w dniu 8 lutego 1919 r. opisywał stosunki panujące w Lubelskiem — „Służba, która już objęła zarząd folwarków, broni tego z całą siłą, posiada broń i w razie przysłania wojska dla ukrócenia ich rządów, zwołuje służbę uzbrojoną z sąsiednich majątków i w sile przewyższającej odpiera żołnierzy”<sup>63</sup>. Szczególny wpływ na okolice powiatu lubelskiego wywierały komitety folwarczne w majątkach: Kalinówka, Wierzchowiska, Zemborzycy i Żabia Wola. Z protokołu zebrań członków KF w Bychawce, Wierciszowie i Żabiej Woli wynikało, że fernali wzięły administrację majątków w swoje ręce, aby uchronić je od upadku wskutek zadłużenia. Oświadczenia powyższej treści podpisali: Jan Pawłowski, Jan Rycerz, Józef Russ, Franciszek Kurek i Wawrzyniec Łosiński<sup>64</sup>.

Dużym autorytetem cieszył się wśród chłopów i robotników rolnych organizator KF w Zemborzycach, a w tym czasie przewodniczący Komitetu Wykonawczego RDR Folw., syn rymarza, Mieczysław Kucharuk. Do niego i do Mariana Buczka odnosiły się następujące słowa raportu: Kucharuk „decyduje o strajkach, odstawach zboża i porozumiewa się z Wydziałem Wykonawczym RDR i taki wywiera terror, że nawet naczelnik milicji ludowej p. Chmielewski pyta Kucharuka o decyzję, co ma robić”. W dalszej części raportu pisał delegat ministerstwa, że w Lubelskiem „zakaz wywozu zboża z folwarku jest we wszystkich majątkach i całą tę sprawę prowadzi Wydział Wykonawczy Rady Delegatów Robotniczych, mieszczący się w Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej nr 13, gdzie jest dwóch bardzo młodych ludzi, którzy wydają dyspozycje dla całej gub(erni) Lubelskiej”<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> „Ziemia Lubelska”, nr 66, 3 II 1919.

<sup>62</sup> „Głos Lubelski”, nr 34, 4 II 1919.

<sup>63</sup> AAN, PRM, nr 1897/1919.

<sup>64</sup> AZHP, Komitet Folwarczy Żabia Wola (akta nie opracowane).

<sup>65</sup> AAN, Prez. Rady Min., nr 1897/1919.

Na mocy dekretu rządowego prawo skupu ziemiopłodów na potrzeby ludności miasta i powiatu przysługiwało wyłącznie urzędowi aprowizacji i do czasu utworzenia RDR Folw. skutkowało wydany przez ten urząd nakaz dostawy z podpisem komisarza ludowego, skierowany do folwarku. Po utworzeniu RDR Folw. nakaz z podpisem komisarza ludowego nie był już respektowany, gdyż robotnicy folwarczni żądali potwierdzenia pisma przez RDR. Zarówno RDR jak RDR Folw. przejęły skup zboża od fernali, zarządzających przez swoje komitety folwarkami, co spowodowało faktyczne uzależnienie urzędu aprowizacji od RDR. Nadto RDR domagały się formalnego uzależnienia aparatu administracyjnego przez wprowadzenie do każdego urzędu delegata Rady płatnego przez ten urząd. Ustanowienie kontrolerów, delegowanych przez RDR m. Lublina do wydziału aprowizacji magistratu lubelskiego oraz do młynów na terenie miasta świadczyło o wzmocnieniu roli instytucji RDR jako czynnika władzy.

Zboże i inne ziemiopłody, dostarczane na polecenie wydziału gospodarczego RDR Folw., zwożone były do magazynów Lubelskiej Spółdzielni Spożywców oraz do składów RDR, mieszczących się przy ulicy Bernardyńskiej 13. Na przykład KF z Wierciszowa, zawiadamiął przez swych przedstawicieli: Franciszka Kurka i Józefa Kopera — o dostarczeniu w dniu 4 lutego 1919 r. do składów RDR na kilku furmankach 36 metrów rzepaku zimowego<sup>66</sup>. W ten sposób RDR stawiała się elementem rządzenia i przyczyniała do zwalczania spekulacji, zaopatrując robotników i biedną ludność w chleb wydawany bez kartek przez sklepy LSS.

RDR na Lubelszczyźnie poważnie zdeorganizowały aparat administracyjny rządu. Ich rewolucyjne zarządzenia spotykały się z poparciem milicji ludowej, która w walce przeciwko obszarnikom nie pomagała czynnikom rządowym w przywracaniu starego porządku, ale uzbrajała fernali „uznając ich za rezerwę milicji ludowej”. W Zemborzycach mieściła się komenda rezerwy milicji ludowej, z którą osobisty kontakt utrzymywał Marian Buczek<sup>67</sup>. Milicja ludowa uznawała jako administrację na folwarku tylko KF. Potwierdza to skarga rządcy majątku Zabia Wola do komisarza ludowego w Lublinie na milicję ludową, która przybywszy do majątku „zajęła kwatery w pałacu, pytając się o pozwolenie tylko fernali”<sup>68</sup>. Jakkolwiek milicja ludowa w skali krajowej znajdowała się pod wpływem PPS, jej robotniczo-chłopski skład społeczny na terenie Lubelszczyzny, posterunki rezerwy milicji ludowej przy niektórych KF i osobisty wpływ Mariana Buczka przyczyniły się do silnego powiązania milicji ludowej z RDR i Folw., przez co stanowiła poważną groźbę dla władzy państwowej. Wspomniany delegat ministerstwa stwierdzał w swym raporcie, „że milicja ludowa jest klęską, od której wszystko złe pochodzi” i sugerował rozbrojenie milicji oraz aresztowanie głównych delegatów RDR i KF, co jego zdaniem doprowadziłoby do uspokojenia w powiecie. W takiej sytuacji uzasad-

<sup>66</sup> J. Gutowski, jw., s. 106. Por. AZHP, Komitet Folwarczyń Zabia Wola, 5 II 1919.

<sup>67</sup> AAN, Prez. Rady Min., jw. oraz relacje M. Kucharuka i F. Króla.

<sup>68</sup> AZHP, Komitet Folwarczyń Zabia Wola, 17 II 1919.



niony był niepokój delegata ministerstwa, który donosił w swej relacji, że „przewrotowe elementy zdołały po wsiach, a nawet i w samym Lublinie uzurpować sobie część władzy państwowej”<sup>69</sup>.

W celu osłabienia rewolucyjnych nastrojów i wystąpień władze policyjne zdecydowały dokonać podstępnego aresztowania przywódców RDRFolw. i działaczy KF. Na początku lutego zostali aresztowani: przewodniczący RDRFolw. Kucharuk oraz 9 fernali z różnych majątków. Oto przedstawienie tego faktu i jego następstw wg relacji Kucharuka: „Byłem w Zemborzycach, gdzie odbywaliśmy naradę z Marianem Buczkiem w sprawie zabezpieczenia majątku przed grabieżą. Wieczorem o godz. 21—22 — było to w lutym 1919 r. — przyszedł do nas chłop ze wsi i powiedział, że na wsi Wrotków na weselu policja bije chłopów i ci proszą, by Kucharuk i Buczek przyszedli im pomóc. Po naradzie zdecydowaliśmy, że pójdę ja, Orłowski i Wojciechowski. Zabraliśmy broń i poszliśmy we trzech... Kiedy weszliśmy na most odległy pół km od folwarku, wyskoczyło spod niego 10 uzbrojonych policjantów i zanim zdołaliśmy się zorientować, odebrali nam broń i popędzili przez pola do Lublina. W komisariacie na ul. Foksal, gdzie nas początkowo przyprowadzono, policjant powiedział do komisarza: „Udało się bez wypadku przyprowadzić Kucharuka, tylko Buczek nie przyszedł”<sup>70</sup>. Następnie aresztowani zostali odstawieni do więzienia, gdzie w celi byli już fernali z okolicznych majątków. Fakt ten wywołał oburzenie. Fernali z Zemborzyc rozjechali się po majątkach i przedstawili okoliczności aresztowania Kucharuka i towarzyszy, wzywając fernali na wiec do Lublina. Również komuniści w LRDR podjęli akcję na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Sprawę tę postawiono pod obrady LRDR i zaproszono delegatów RDR Folw. Na dzień 9 lutego wyznaczona została demonstracja robotników i chłopów, która miała doprowadzić do uwolnienia aresztowanych. KF wzywały fernali do przybycia do Lublina z bronią, zapowiadając że odbędzie się rewolucja. Rosły nastroje rewolucyjne i poczucie wiary w siły mas ludowych oraz ich przeświadczenie, że zbrojna rewolucja rozwiąże dokuczliwe dla fernali problemy ekonomiczne. Dawali temu wyraz delegaci robotników folwarcznych, mówiąc że „nie warto jest układać się o warunki z właścicielami ziemskimi, bo po niedzieli (9 lutego — przyp. S. K.) i próbie rewolucji, którą zamierzają zrobić i tak prawdopodobnie wszystko będzie ich a nie panów”<sup>71</sup>.

Wprowadzie organizatorzy demonstracji — KPRP, a pod jej wpływem i PPS — nie zamierzali wywołać zbrojnego wystąpienia, które odosobnione miałyby wszelkie cechy politycznego awanturnictwa, jednak uporczywe podtrzymywanie tego hasła jest odbiciem nastrojów mas pracujących na wsi. Oznaczało ono, że lud pracujący wsi udsunął się od haseł ugody, głoszonych przez PPS, i wszedł na drogę zastrzających się starć klasowych, wskazaną przez KPRP. Demonstracja, w której wzięło udział około 10 tysięcy<sup>72</sup> uczestników: fernali, chłopów i robotników — jest

<sup>69</sup> AAN, Prez. Rady Min., nr 1897/1919: raport Stefana Adamieckiego pisany dnia 15 II 1919 z podróży do Janowa Lubelskiego i Lublina w dniu 8 II 1919.

<sup>70</sup> M. Kucharuk, notatki, jw.

<sup>71</sup> AAN, Prez. Rady Min., jw.

<sup>72</sup> J. Gutowski, jw. s. 109—110. M. Kucharuk, notatki. Por.: „Chłopska Dola” 16 II 1919 nr 7 oraz „Wiadomości Rady Delegatów Robotniczych miasta Lublina” 2 III 1919 nr 1.

wymownym przykładem jak pod wpływem zorganizowanych mas ludu pracującego musiał ustępować aparat przemocy rządu burżuazyjnego. Mimo dnia świątecznego, postawa demonstrantów zmusiła prokuratora sądu apelacyjnego do zwolnienia z więzienia przewodniczącego RDRFolw., Kucharuka oraz jego towarzyszy, aresztowanych bez powodu i oskarżenia<sup>73</sup>.

Za przykładem folwarków szli chłopci wsi powiatu lubelskiego. Nie odstawali zboża do urzędu aprowizacji, nie płacili podatków, wycinali drzewo z lasów rządowych. Mimo przeciwdziałania władz policyjnych oraz żandarmerii chłopci wycinali samowolnie lasy ordynacji zamojskiej w powiatach biłgorajskim i zamojskim. W gminie Piotrków, pow. lubelskiego 150 chłopów wsi Skrzynice, uzbrojonych w cepy, widły i kosy rzuciło się do walki z oddziałem wojska i policji<sup>74</sup>.

„Ruch rewolucyjny przeniósł się i do małych miasteczek i zaczął ogarniać i wiejskich rzemieślników, a na wsiach małorol(nych) i bezrol(nych), którzy zaczęli zwracać się do Rady o poradę i ażeby ich organizować”<sup>75</sup>. Poszerzenie bazy społecznej wymagało bardziej odpowiedniej formy organizacyjnej, czemu uczynił zadość II Zjazd Delegatów Robotników Folwarcznych pow. lubelskiego, zwołany na dzień 2 marca 1919 r.

### III. RADA DELEGATÓW ROBOTNIKÓW FOLWARCZNYCH, BEZROLNYCH I MAŁOROLNYCH ZIEMI LUBELSKIEJ (MARZEC—MAJ 1919)

Na Zjazd do Lublina w dniu 2 marca przybyli delegaci Rad Powiatowych: Lubelskiej i Puławskiej, delegaci służby folwarcznej powiatów krasnostawskiego, lubartowskiego i biłgorajskiego, poszczególnych Rad Gminnych i przedstawiciele włościan. Z powodu rozległego terenu, trudności dotarcia do wszystkich komitetów folwarcznych jak również wskutek brutalnych represji władz policyjnych, nie można było przeprowadzić wyboru delegatów na zjazd według zasad opracowanych w regulaminie. Obecnych było 350 delegatów, przeważnie po jednym, a wyjątkowo po dwóch przedstawicieli z folwarku. „Zjazd po wysłuchaniu sprawozdania Komitetu Wykonawczego Rady Del(egatów) R(obotników) Folw(arcznych) pow. lubelskiego postanowił obwołać się jako Gubernialna Rada Delegatów Robotników Folw(arcznych), Bezrolnych i Małorolnych Ziemi Lubelskiej”<sup>76</sup>. Rady Powiatowe i ich Komitety Wykonawcze zostały zlikwidowane, zaś członkowie byłych komitetów weszli do nowo wybranego Gubernialnego Komitetu Wykonawczego, który składał się z 12 osób. Obecny na zjeździe przedstawiciel Centralnego Zarządu ZZRR starał się obniżyć powagę Rady, oskarżając jej Komitet Wykonawczy o rozbijanie klasy robotniczej, do czego rzekomo miało się

<sup>73</sup> H. Bicz, op. cit., s. 213—221. Por. J. Gutowski, jw. s. 109—110, oraz „Wiadomości RDR miasta Lublina”, nr 1, 2 III 1919.

<sup>74</sup> „Głos Lubelski”, nr 58, 1 III 1919 oraz nr 63, 6 II 1919.

<sup>75</sup> J. Gutowski, jw., s. 107—108.

<sup>76</sup> „Prawda Komunistyczna”, nr 2, 8 III 1919, Lublin.

przyczynić wydanie przez Radę w lutym 1919 r. żądań robotników folwarcznych, mimo iż żądania takie wcześniej opracował ZZRR. Natomiast członkowie Komitetu Wykonawczego byłej Rady krytykowali kierownictwo związku za nieudolne prowadzenie strajku ogłoszonego w zimie, a zatem w nieodpowiednim czasie, oraz za małą troskę o robotników rolnych, którzy nie otrzymali dodatków wojennych na rok 1918.

Mimo głosów, ścierających się w dyskusji na temat pracy i roli Rad Delegatów i Związku Zawodowego Robotników Rolnych, uzgodniona została rezolucja następującej treści: „Rada Delegatów służby folwarcznej powiatu lubelskiego obowiązana jest w sprawach warunków i żądań ekonomicznych służby folwarcznej porozumiewać się z Centralnym Zw(iązkiem) Pracowników Rolnych, a to dlatego, żeby akcja nasza była jednolitą i solidarną”. Do rezolucji zgłoszona została przez Komitet Wykonawczy Rady poprawka: „i wobec tego Centralny Związek Pracowników Rolnych w komisjach pojednawczych bez przedstawicieli Rady Delegatów Rol(otników) Folw(arcznych) Ziemi Lubelskiej, by nie prowadził żadnych pertraktacji z przedstawicielami rządu i burżuazji w sprawach tyjących robotników folwarcznych”<sup>77</sup>. Rezolucję powyższej treści wraz ze zgłoszoną poprawką Zjazd Delegatów Rady uchwalił jednogłośnie. Wynik głosowania mówi, iż Rada Delegatów cieszyła się nadal dużym uznaniem, pomimo wyraźnie konkurencyjnej roboty organizacyjnej, prowadzonej przez ZZRR kierowany przez PPS.

Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela RDR m. Lublina z narady większych rad w Warszawie, zebrani wybrali siedmiu delegatów, którzy mieli wziąć udział w zjeździe Rad Delegatów całego kraju. Na zakończenie uchwalony został protest przeciwko gwałtom żandarmerii i policji nad klasą robotniczą miast i wsi.

RDR Folw. Ziemi Lubelskiej skupiała przeważnie robotników folwarcznych, należących do różnych partii: komunistów, pepesowców, ludowców a także bezpartyjnych. Należeli do niej również przedstawiciele poszczególnych wsi, najliczniej małorolni powiatu krasnostawskiego. Rada nie miała charakteru narodowościowego, jakkolwiek należący do niej robotnicy folwarczni i chłopcy byli wyłącznie narodowości polskiej. Oprócz delegatów wybieranych według klucza wyborczego, dwóch przedstawicieli w Radzie miał ZZRR oraz po jednym KPRF i PPS<sup>78</sup>. Siedziba Rady Folwarcznej mieściła się wspólnie w budynku zajmowanym przez LRDR przy ul. Bernadyńskiej 13. Obie Rady miały swoje sztandary, które podczas manifestacji ulicznych niesione były jeden obok drugiego. Między innymi okolicznościami podczas strajku powszechnego w dniu 12 marca na czele pięcioletniego pochodu szli byli członkowie rezerwy milicji ludowej, a za nimi niesiono dwa wielkie sztandary: RDR m. Lublina i Rady Folwarcznej Ziemi Lubelskiej<sup>79</sup>.

Strajk powszechny, ogłoszony w całym kraju w dniach 12 i 13 marca 1919 r., objął w całości powiaty: lubelski, krasnostawski i zamojski oraz częściowo ogarnął powiat lubartowski i puławski. Na wiecach organizo-

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> AZHP, RDR Lublin, Lp. 7.

<sup>79</sup> „Prawda Komunistyczna”, nr 3, 15 III 1919.

wanych w tych dniach wzywano lud pracujący miast i wsi, „by skupił się dookoła Rad Delegatów Robotniczych w walce z ciemieżcami”<sup>80</sup>.

Okres od stycznia do kwietnia 1919 r. na Lubelszczyźnie, nacechowany różnorodnymi formami wystąpień robotników i chłopów, był pod widocznym wpływem komunistów, którzy wskazali masom pracującym miast i wsi najbardziej demokratyczną i rewolucyjną formę organizacji w postaci Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich. Potwierdzeniem wzrostu zasięgu wpływów KPRP na wsi było zwiększenie zasięgu organizacyjnego Rady, która rozwinęła się od Rady Delegatów Robotników Folwarcznych powiatu Lubelskiego do Rady Delegatów Robotników Folwarcznych, Bezrolnych i Małorolnych Ziemi Lubelskiej.

Niesposób zatem zgodzić się z tezą Władysława Kuszyka o osłabieniu roli komitetów folwarcznych i rad gminnych od stycznia 1919 r. wskutek tego, że: „Na folwarku obszarniczym pojawia się nowa organizacja — Związek Zawodowy Robotników Rolnych”<sup>81</sup>. Związkowi Robotników Rolnych przypisuje również Kuszyk zasługę rozwiązania wszystkich podstawowych żądań ekonomicznych robotników rolnych, które ostatecznie usankcjonowane zostały podpisaniem w dniu 5 kwietnia 1919 r. umowy zbiorowej, zwanej „Ugoda Lubelska”.

W czasie powszechnego strajku rolnego, trwającego od 18 marca do 5 kwietnia 1919 r., RDR Folw. Ziemi Lubelskiej i Komitety Folwarczne wysunęły najbardziej żywotne dla robotników rolnych sprawy: poprawienie ich warunków bytowych, co już uprzednio zostało sformułowane w żądaniach uchwalonych przez Zjazd Rady Delegatów Robotników Folwarcznych pow. Lubelskiego w dniu 2 lutego. „Właśnie w tej umowie — wspomina Gutowski — było to, o co się fernalom najwięcej rozchodziło: nowy rok od kwietnia, prócz tego zniesienie posyłki podwyższenie ordynacji i podwyższenie pensji kwartalnej, większa ilość ziemi pod kartofle i utrzymanie dwóch krów na pańskiej oborze i ośmio godzinny dzień pracy. Rada prowadziła politykę zawarcia umowy na całej Lubelszczyźnie, tj. z organizacją obszarników. Fernali uważali przez swoich delegatów, że taka forma umowy (jest) najlepsza, że to jest słuszne że za to będą strajkować”<sup>82</sup>.

Oczywiście, że PPS i kierowany przez nią ZZRR nie pozostawały bezczynne. Na zwołanym przez te organizacje wiecu służby folwarcznej, który odbył się w dniu 1 marca w sali teatru „Rusałka”, „okazało się — pisze Gutowski — że oni wzięli naszą umowę i chcą prowadzić akcję o tę umowę”<sup>83</sup>. Jednak posłani przez Radę fernali zgłosili uczestnikom wiecu propozycję, „żeby nie przeskadzali Radzie w prowadzeniu akcji i przeprowadzono wniosek, żeby się Związek przyłączył do akcji Rady Chłopskiej”<sup>84</sup>. Wniosek taki został przyjęty jednogłośnie. Komuniści, dbając o całość ruchu robotniczego, dążyli do scentralizowania kierownictwa rozpoczętym strajkiem. Chociaż walka strajkowa prowadzona

<sup>80</sup> „Prawda Komunistyczna”, nr 4, 22 III 1919.

<sup>81</sup> Wł. Kuszyk, op. cit., s. 151.

<sup>82</sup> J. Gutowski, j.w., s. 112.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Tamże.

była przez Komitety Folwarczne, podjęto na wiecu uchwałę, aby pertraktacje i zawarcie umowy prowadzone były przez nadrzędne organizacje robotników rolnych, jakimi były ZZRR i RDR Folw. Ziemi Lubelskiej<sup>85</sup>. Odtąd wszystkie wystąpienia robotników rolnych kierowane były zarówno przez ZZRR jak i Radę Delegatów. Prawicowi przywódcy PPS nie byli zadowoleni z takiego obrotu sprawy, bowiem przy formalnej równorzędności organizacji: Związek Zawodowy i Rada Delegatów — inicjatywę organizacyjną i roboczą przejęła Rada.

Porównanie tekstu „Ugody Lubelskiej” z żadaniami uchwalonymi przez zjazd RDR Folw. powiatu lubelskiego wykazuje, że autorem warunków zawartych w ugodzie była Rada. „Po złożeniu przez Radę zarządowi Związku Ziemi żądania, zaczęły się pertraktacje. Warunki nasze — pisze Gutowski — zostały przyjęte przez Związek Obszarników z bardzo małymi zmianami”<sup>86</sup>. W podpisaniu umowy uczestniczyli delegaci ZZRR i RDR Folw. Ziemi Lubelskiej. Jednym z nich był przewodniczący Rady, Mieczysław Kucharuk<sup>87</sup>.

Po podpisaniu umowy w dniu 5 kwietnia, strajk został przerwany. Komitet Wykonawczy zwołał zjazd Rady wraz z Komitetami Folwarcznymi, na którym przedyskutowano sposoby wprowadzenia ugody w życie. Rada postanowiła wydrukować tekst umowy w formie ulotki i doprowadzić ją do rąk każdego fernala i robotnika folwarcznego. „Całą kampanię — wspomina Gutowski — przeprowadziliśmy przy wielkim nastroju rewolucyjnym mas fernalskich. Członkowie Rady i funkcjonariusze jeździli po folwarkach, przeprowadzali wiece i zebrania masowe na folwarkach”<sup>88</sup>.

W świetle przytoczonych dokumentów i podanych faktów niesłuszne jest twierdzenie Kuszyka, głoszące że „ugoda lubelska wzmocniła poważnie wpływy wśród robotników rolnych Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Osłabiła zaś wpływy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski”<sup>89</sup>, oraz że KPRP zwalczała Związek i nie brała udziału przy zawieraniu ugody lubelskiej. Nawet po rozbiu Rad przez PPS komuniści weszli w znacznej ilości do władz centralnych ZZRR i łącznie z PPS-Opozycją wpłynęli na charakter powszechnego strajku październikowego robotników rolnych, którego ani PPS, ani PSL zasadniczo nie chciały<sup>90</sup>.

#### IV. RADA DELEGATÓW ROBOTNIKÓW FOLWARCZNYCH A ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Sprawa stosunku KPRP do ZZRR oraz stosunku PPS do RDR Folw. wypływała z odmiennych koncepcji tych partii na treść i formę ustroju państwowego. Dla PPS, która weszła do Rad wskutek presji rewolucyj-

<sup>85</sup> „Prawda Komunistyczna”, nr 4, 22 III 1919.

<sup>86</sup> J. Gutowski, jw., s. 112.

Stanisław Podgórski.

<sup>87</sup> Mieczysław Kucharuk, Lucjan Laskowski, Adolf Dąbek, Paweł Plewa,

<sup>88</sup> J. Gutowski, jw., s. 113.

<sup>89</sup> Wł. Kuszyk, op. cit., s. 155.

<sup>90</sup> T. Kuźmiński: recenzja pracy Wł. Kuszyka, „Z Pola Walki”, nr 4/1958, s. 348.

nych nastrojów, instytucje te miały być organami pomocniczymi „rządu ludowego”. Stanowisko to potwierdza, między innymi rezolucja zgłoszona nawiecu w dniu 22 grudnia 1918 r. w teatrze „Rusałka”, który odbywał się przy udziale KPRP i PPS. Na wiecu zwołanym pod hasłem: „Ziemia dla ludu pracującego” — obecnych było dwa tysiące robotników folwarcznych oraz miejskich<sup>91</sup>. Zgłoszona przez PPS i przyjęta przez uczestników wiecu rezolucja głosiła: w walce o socjalizm Rady Delegatów Robotniczych i Włościańskich „powinny obejmować już teraz te części gospodarki społecznej, do których są przygotowane i zdolne. Dlatego wymagamy od Rządu Ludowego, aby w działalności swej oparł się o te Rady Rob(otnicze) i Włośc(iańskie)”<sup>92</sup>. Natomiast stanowisko KPRP uwidoczniło się na wiecu chłopskim, odbytym w dniu 9 stycznia 1919 r. w Kraśniku. Przemawiający na wiecu, Jan Gutowski, nawoływał zebranych do organizowania Rad Włościańskich i do rewolucji, drugi zaś mówca, Ostrowski, wyjaśniał znaczenie Rad, „którymi proletariat zastąpi obecny klasowo-burżuazyjny rząd”<sup>93</sup>.

Kiedy już cały kraj pokrył się Radami, a robotnicy wiejscy, zwłaszcza na Lubelszczyźnie, nie ustępowali w organizowaniu się miejskim, prawicowi przywódcy PPS, początkowo przeciwni Radom, zaczęli agitować za wstępowaniem do nich, „bo — według słów „Gromady” — bali się, by partia ich nie została z generałami, ale bez żołnierzy”<sup>94</sup>. Twierdził jednak, że „powoli przy pomocy sejmu będzie przez reformy demokratyczne polepszać się los robotniczy”<sup>95</sup>.

Mimo to lud roboczy miast i wsi próbował w sposób rewolucyjny rzucić ucisk kapitalistyczny i obszarniczy i zaprowadzić ustrój socjalistyczny. Praca Rad i Komitetów Folwarcznych na wsi nabierała siły, a wówczas, aby „osłabić rewolucyjny rozmach robotników wiejskich, zaczęli pepesowcy nawoływać do tworzenia związków zawodowych robotników rolnych niby dla wywalczenia poprawy bytu robotników, a naprawdę to dlatego, aby zmniejszyć znaczenie Rad Robotniczych”<sup>96</sup>. Próbowali oni w tym czasie nie dostrzegać rozwijającej się działalności Rad. W dniu 9 stycznia na zjeździe delegatów służby folwarcznej w Lublinie ZZRR opracował separatystyczne żądania, które pomijały wiele żywotnych dla robotników folwarcznych spraw, jak ubezpieczenia, oświata, zaś sprawy bytowe: uposażenie i ordynarię sprowadzały do norm minimalnych. Zamiast wskazywać robotnikom folwarcznym drogę rewolucyjnego wprowadzania w życie uchwalonych żądań, ZZRR wzywał „właścicieli pracodawców do sumiennego rozpatrzenia i przyjęcia powyższych warunków, a to celem uniknięcia smutnych następstw, jak anarchii i walk bratobójczych”<sup>97</sup>. ZZRR hudił fernali, że posłowie PPS przeprowadzą w sejmie poprawę bytu służby dworskiej. Wysyłał delegacje, skła-

<sup>91</sup> Na wiecu przewodniczył Uziembło (PPS); w imieniu KPRP przemawiali: S. Żarski, J. Gutowski i U. Rygier.

<sup>92</sup> AAN, CAP, „Dziennik Lubelski”, 24 XII 1918.

<sup>93</sup> „Sztandar Socjalizmu”, nr 7, 9 I 1919. Por. „Gromada”, nr 3, XI—XII 1918. Odezwa „Do wiejskiego ludu pracującego”.

<sup>94</sup> „Gromada”, nr 11, 6 VI 1919.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Tamże.

<sup>97</sup> J. Stecki, Rkp. 595, k. 17.

dał memoriały, proponował komisje rozjemcze. Aby pomniejszyć znaczenie RDR Folw. pow. Lubelskiego, przedstawiciel PPS nie zabierał głosu na zjeździe w dniu 2 lutego i wyniósł się w połowie obrad<sup>98</sup>. Kiedy jednak wpływ RDR Folw. zaczął rozszerzać się na pozostałe powiaty, PPS przekonywała robotników rolnych, że ZZRR prowadzi akcję ekonomiczną, Rada zaś zajmuje się tylko sprawami politycznymi<sup>99</sup>.

W tym okresie w wielu miejscowościach robotnicy, będący pod wpływami KPRP, rozgoryczeni ugodową i rozłamową robotą PPS, nie dopuszczali do powstawania organizacji związkowych uważając, „że Rady Robotnicze, powstałe do ujęcia całej gospodarki kraju w swoje ręce, są w stanie przeprowadzić i mniejszą rzeczą, jak na przykład strajk o poprawę bytu”<sup>100</sup>. Uchwalone przez RDR Folw. pow. Lubelskiego żądania, które potem stanowiły podstawę do opracowania warunków „Ugody Lubelskiej” są dowodem dojrzałości Rady do właściwego pokierowania sprawami mas pracujących.

Począwszy od marca 1919 r. Rada zwiększyła swój zasięg działania i przekształciła się w RDR Folw. Bezrolnych i Małorolnych Ziemi Lubelskiej. Wówczas działacze związków zawodowych przekonali się, że prowadzenie wszelkich akcji na wsi z pominięciem Rady, zakończy się niepowodzeniem. Rewolucyjna aktywność mas chłopskich nie dawała się wtłoczyć w ograniczone ramy działalności związkowej. Do takiej świadomości dochodzili sami chłopci. Według słów korespondenta „Gromady” — ludzie na wsi „zaczynają rozumieć już i zaczynają się sami organizować i interesować programem Komunistów i „Gromadą”, a jak czytają to widzą, że partia ta, to jest cały lud robotniczy, że to są oni sami. Nie tak, jak PPS, co powiada, że za robotników wszystko zrobi, byle jej miesięcznie koronę płacić...”<sup>101</sup>. Ze słów tych wynika, że teoretyczne zagadnienie: partia przywódców a partia masowa — zaczęły dostrzegać w praktyce walki same masy chłopskie.

Rosnący wpływ RDR Folw. Ziemi Lubelskiej oraz wyzbycie się części kierownictwa ZZRR złudzeń na poprawę bytu służby folwarcznej przez sejm, który wniosek posłów socjalistycznych odesłał pod obrady komisji, spowodowały skutek nacisku mas zwrot w taktyce ZZRR. Część działaczy związku zrozumiała, że poprawy warunków bytu robotników folwarcznych nie da się przeprowadzić bez strajku, strajk zaś może się udać tylko przy współpracy z Radą. Dlatego też na zjeździe służby folwarcznej, zwołanym przez PPS w dniu 16 marca 1919 r., ZZRR przyłączył się na wniosek Rady do akcji prowadzonej przez nią, wskutek czego w dniu 18 kwietnia rozpoczęty został strajk rolny<sup>102</sup>. Należy przypomnieć że formalne podstawy tej współpracy przyjęte zostały w uchwale na zjeździe Rady w dniu 2 marca, mimo to ZZRR próbował w kilkanaście dni potem zorganizować akcję separatystyczną,

<sup>98</sup> „Gromada”, nr 7, 1 III 1919.

<sup>99</sup> „Chłopska Dola”, nr 10—11, 16 III 1919.

<sup>100</sup> „Gromada”, nr 11, 6 VI 1919.

<sup>101</sup> „Gromada”, nr 7, 1 III 1919.

<sup>102</sup> „Gromada”, nr 10, 15 V 1919.

czemu przeszkodziła inicjatywa Rady, poparta przez delegatów służby folwarcznej, aby strajk rolny prowadziły wspólnie obie organizacje.

Zapoczątkowana współpraca wpłynęła na zmianę stanowiska KPRP i RDR Folw. Wzajemne stosunki tych organizacji określił następująco organ KPRP „Gromada”: Trzeba wejść do Związku — pisał w jednym z artykułów — trzeba wlać weń ducha rewolucyjnego, trzeba z niego uczynić narzędzie walki rewolucyjnej. Gdzie dotychczas tego nie zrobiono, należy bezwzględnie wstąpić do związku, a jeżeli go w jakim powiecie nie ma, należy zaraz zorganizować go. Związek jest rzeczą dobrą i nie tym pepesowcy zawinili, że go założyli, a tym, że chcą przy jego pomocy rozbijać jedność robotniczą i jego ducha rewolucyjnego,<sup>103</sup>. Wskazywał dalej, że związek może poprawić byt, ale nie może poprowadzić walki o zwalczanie ustroju pańskiego, do tego służą Rady i dlatego musi Związek uznać się za instytucję, podlegającą kierownictwu Zjazdu Krajowego Rad Delegatów Robotniczych miast i wsi, jako najwyższemu przedstawicielstwu całej klasy robotniczej miejskiej i wiejskiej<sup>104</sup>.

Sprawa Krajowego Zjazdu Rad rozpatrywana była na naradach większych rad, które odbyły się w lutym, marcu i kwietniu. PPS utrudniała Komisji Organizacyjnej wcześniejsze zwołanie zjazdu, dopóki nie zapewni swojej większości. A tymczasem ruch rewolucyjny w Radach oddziaływał na licznych członków PPS, którzy coraz częściej solidaryzowali się w wystąpieniach i uchwałach z komunistami. Dlatego kierownictwo PPS rozpoczęło atak przeciwko dotychczasowej formie, a przez to i reprezentowanej przez nią treści Rad. Jeden z teoretyków PPS — Feliks Perl — w artykule umieszczonym w „Robotniku” pt. „Rady Partyjne, bezpartyjne czy międzypartyjne”<sup>105</sup> — zalecał dostosowanie Rad do partyjnych potrzeb PPS, co było zapowiedzią rozbicia Rad w ich dotychczasowym składzie i formie. Sprawą Rad zajmowała się w dniu 6 kwietnia konferencja okręgowa PPS w Lublinie, która postanowiła Rady Delegatów Robotniczych „wprowadzić na drogę pracy praktycznej oraz zwalczać bezwzględnie komunistów, gdyby chcieli tej pracy przeszkadzać”<sup>106</sup>. Uchwała powyższa godziła w jedność proletariatu partyjnego i bezpartyjnego, skupionego dotychczas w RDR. W ślad za nią zostało przeprowadzone przez PPS rozbicie LRDR.

Na III Naradzie RDR w Warszawie w dniach 14 i 15 kwietnia 1919 wzięli udział pełnomocni delegaci z mandatami RDR Ziemi Lubelskiej którą reprezentowali Chlebowski (Jan Diupero — przyp. S. K.), sekretarz Rady oraz M. Magierski<sup>107</sup>. Na tej Naradzie wyznaczono termin zwołania Krajowego Zjazdu RDR na dzień 31 maja 1919 r. w Warszawie.

<sup>103</sup> „Gromada”, nr 11, 6 VI 1919.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> Polemikę z artykułem Perla w „Robotniku”, nr 117 (494), 1919 r. prowadziła „Prawda Komunistyczna”, nr 5, 30 III 1919.

<sup>106</sup> „Ziemia Lubelska”, nr 177, 19 IV 1919.

<sup>107</sup> AZHP, RDR Lublin, II/D/V 3.



Już z przebiegu poprzednich dwóch narad wynikało, że PPS nie może liczyć na zdecydowaną przewagę wśród delegatów, reprezentujących główne ośrodki robotnicze, dlatego partia ta postanowiła sięgnąć do swoich wpływów na wsi. Temu stanowisku dał wyraz XVI Zjazd PPS, który odbył się w dniach 23—27 kwietnia w Krakowie i podjął uchwały w sprawie RD Chłopskich, stwierdzające, „że ruch rolny musi dokonać na wsi rewolucji, która postawi proletariat wiejski małorolny i bezrolny wobec konieczności przewrotu w życiu gospodarczym, i że wobec tego PPS powinna zbudować odpowiednie organizacje, które by wskazywały drogę walki o oddanie wszystkim ziemi ludowi pracującemu”<sup>108</sup>. Takimi organizacjami — głosiła dalej uchwała — są: Rady Gminne Delegatów Bezrolnych i Małorolnych, złożone z przedstawicieli każdej wioski i folwarku; Rady Powiatowe, obwodu lub ziemi — Rada Centralna delegatów bezrolnych i małorolnych Polski. „W majątkach i folwarkach — czytamy w uchwale — istnieć powinny komitety folwarczne, które od kontroli nad gospodarstwem obszarników przejdą do bezpośredniego ujęcia gospodarstwa w swoje ręce, prowadząc je na podstawach socjalistycznej gospodarki wspólnej”<sup>109</sup>.

Trzeba przyznać, że wezwanie do ludu wiejskiego, aby dokonał na wsi rewolucji i aby organizacje, tworzone przez PPS, „wskazywały drogę walki o oddanie wszystkim ziemi ludowi pracującemu”, wysunięte w okresie tzw. „rządów ludowych”, w których PPS odgrywała czołową rolę, mogłyby w owym czasie wzmocnić rewolucyjną aktywność mas pracujących, które z takim uporem organizowała do walki KPRP. Jednak po przekazaniu przez PPS władzy w ręce burżuazji, wezwanie takie brzmiało tylko oszukańczymi głosami demagogii. Zapożyczone od komunistów hasła i taktyczne posunięcia, wzywające komitety folwarczne do przechodzenia od kontroli nad gospodarstwem obszarńiczym do „bezpośredniego ujęcia gospodarstwa” i prowadzenia go „na podstawach socjalistycznej gospodarki wspólnej” — mogą być potwierdzeniem bankructwa własnego programu PPS w kwestii rolnej. Podany wreszcie schemat organizacyjny Rad, wymarzonych przez PPS, przy jednoczesnym przemilczeniu, co robić z rzeczywistymi Radami na wsi, które od początku kształtowania się Państwa Polskiego z takim uporem budowała KPRP, a które jednocześnie z taką zaciekleścią zwalczane były przez PPS, odkrywa nam istotny cel uchwały zjazdu PPS. Celem tym było: wobec braku przewagi w Radach Robotniczych obesać licznie z udziałem partyjnych Rad Delegatów Chłopskich Krajowy Zjazd Rad, przewidziany na dzień 31 maja 1919 r. w Warszawie!

Nie trudno zauważyć, że od dnia Zjazdu PPS (23—27 kwiecień) do projektowanego dnia Zjazdu Krajowego RDR (31 maja 1919 r.) był zbyt krótki okres, aby marzenia PPS o radach partyjnych na wsi można było przemienić w rzeczywistość. Nadto istniała zasadnicza przeszkoda organizacyjna, zwłaszcza na Lubelszczyźnie, gdzie działała, ciesząc się

<sup>108</sup> „Chłopska Dola”, nr 18—19, 11 V 1919.

<sup>109</sup> Tamże.

zasłużonym autorytetem mas chłopskich i robotników folwarcznych, RDR Ziemi Lubelskiej. W takiej sytuacji PPS zdecydowała się na atak przeciw Radom, zaczynając od rozbicia LRDR.

W wykonaniu uchwały Narady Większych Rad z lutego 1919 r. o konieczności połączenia we Włocławku i w Lublinie tamtejszych RDR z oddzielnymi Radami Żydowskimi<sup>110</sup>, Lubelska Rada Delegatów Robotniczych po wyborach, które odbyły się w marcu 1919 r., doprowadziła do połączenia z Radą Żydowską. Był to warunek postawiony przez Naradę RDR w Warszawie i niewypełnienie go, oznaczałoby zejście z zasadniczej platformy Rad, których zadaniem było skupiać cały proletariatus, bez względu na narodowość czy wyznanie, a w konsekwencji organizacyjnej pozbawiłoby LRDR prawa głosu na Zjeździe. Połączenie z robotnikami żydowskimi wzmacniało w LRDR siły rewolucyjne, osłabiało zaś politykę nacjonalistyczną prawicowego kierownictwa PPS. Kiedy po wyborach w marcu w LRDR na 135 delegatów PPS miała 65, KPRP 58, a Bund i Poalej-Sjon 12 delegatów<sup>111</sup>, to po połączeniu z Radą Żydowską liczba delegatów Bundu wzrosła do 48 a Poalej-Sjon do 6 delegatów<sup>112</sup>, co stało się niewygodne dla antysemitcko nastawionych prawicowych przywódców PPS.

KPRP dążąc do wzmocnienia Rady postawiła następnie sprawę połączenia LRDR, obejmującej już cały proletariatus polski i żydowski, z Radą Delegatów Ziemi Lubelskiej. Dzięki wysiłkom KPRP udało się przełamać początkowe opory PPS i dalsze połączenie Rad na Lubelszczyźnie stało się faktem dokonanym. W końcu kwietnia 1919 r. ogólna ilość delegatów w Radzie wynosiła 227, w tym: PPS miała 100, KPRP — 72, Bud — 49, Poalej-Sjon — 6 delegatów<sup>113</sup>. Jakkolwiek odbyło się jedno posiedzenie połączonych Rad: LRDR i RDR Ziemi Lubelskiej, ta ostatnia zachowała jeszcze swój aparat wykonawczy<sup>114</sup>.

Tymczasem PPS w Lublinie dokonała w dniu 17 maja rozbicia LRDR, co postawiło pod znakiem zapytania odbycie Krajowego Zjazdu RDR zapowiedzianego na dzień 31 maja. Utworzenie przez PPS partynej Rady w Lublinie doprowadziło znowu do stanu organizacyjnego przed połączeniem, a więc wyodrębnienia się Rady Żydowskiej i Chłopskiej, przy czym PPS próbowała uzyskać wpływ w tej drugiej. Starania PPS o zwiększenie ilości delegatów z Lublina na IV Naradę RDR, odbytą w dniu 15 czerwca 1919 r. w Warszawie, nie powiodły się, gdyż mandat z ramienia RDR Folw. pow. Lubelskiego otrzymał komunista. Dlatego też delegacji partyjnej rady pepesowskiej: Uziembło i Niski wypowiedzieli się za unieważnieniem mandatu delegata Rady Folwarcznej z Lu-

<sup>110</sup> I Narada odbyła się w dniach 22—23 marca 1919 r. Rozłam w LRDR dokonał się w dniu 15 XI 1918. Wobec nastrojów antysemitycznych, podtrzymywanych w Radzie przez PPS, Bund i Poalej-Sjon wystąpiły z LRDR i utworzyły Radę Żydowską. Mimo to grupa robotników żydowskich, reprezentująca lewicę związków zawodowych, pozostała w LRDR.

<sup>111</sup> J. Gutowski, jw., s. 113.

<sup>112</sup> Tamże. Por. AZHP, Materiały RDR Lublin, II D/VII — 1, Lp. 9.

<sup>113</sup> Tamże. Por. „Nowiny Krajowe i Zagraniczne”, nr 5, 24 V 1919.

<sup>114</sup> J. Gutowski, jw., s. 113.

blina, jak również mandatu przedstawiciela Bundu z poprzedniej LRDR<sup>115</sup>.

Komisja Organizacyjna Narady RDR zakwestionowała jednak mandaty przedstawicieli partyjnej rady utworzonej przez PPS w Lublinie, gdyż nie jednoczyła ona całego proletariatu lubelskiego. Podobnie unieważnione zostały dwa mandaty PPS z Włocławka. Utrata czterech mandatów osłabiła siły PPS, co zaznaczyło się zaraz w początkowej fazie obrad przy głosowaniu nad porządkiem dziennym. Projekt zgłoszony przez Niedziałkowskiego otrzymał 15 głosów PPS, zaś wniosek Erlicha, poparty głosami KPRP i Bundu — 17 głosów. Widząc swoją porażkę w następnych sprawach spornych, PPS opuściła Naradę, doprowadzając przez to do rozbicia Rad Delegatów Robotniczych w całym kraju.

<sup>115</sup> AZHP. Materiały i Narady Większych Rad., II D/V — IV Narada 15 VI 1919. Por. H. Bicz, op. cit., s. 276—278.